

# Twarda sztuka – Universe

Ona tak chce, żebym był jak on, Alan Delone  
Proponuję jej: daj mi broń  
Był elegancki jak pan kelner  
I miły tak co dzień  
Chyba trochę za dużo ode mnie chce  
Przyznaję, że ma to coś,  
Ten wdzięk, ten własny styl  
Wokół siebie wciąż robi młyn  
Wystarczy chwila nieuwagi  
I już jest przy niej gość  
Gościu, hamuj, to twarda sztuka  
Zawsze czegoś czepia się  
Nie pozwala, bym był i przy niej sobą  
Nie wychowa mnie już, nie  
Nawet kosztem nas dwojga nie chcę zmienić się  
Któregoś dnia chciała iść tak nagle,  
Gdzieś na bal  
Wprost jej mówię: już się skończył szmal  
Nie miałem nawet czym zapłacić  
Szefowej przy WC  
Z głupią miną już patrzy na mnie  
Po co dalej szarpać się  
Tolerancja też przecież ma swój koniec  
Nie chcę, ona też chyba nie  
Zrobię to jeszcze dziś, zadzwonię do niej  
Po co dalej szarpać się  
Tolerancja też przecież ma swój koniec  
Nie chcę, ona też chyba nie  
Zrobię to jeszcze dziś, zadzwonię do niej  
Zawsze czegoś czepia się  
Nie pozwala, bym był i przy niej sobą  
Nie wychowa mnie już, nie  
Nawet kosztem nas dwojga nie chcę zmienić się  
Już nie  
Bo po co to

---



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych